GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w miesiąc. miesięcznie 1,80 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W przypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za błąd ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy za str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr za piątą stronicową 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Antoniego z Padwy
Czwartek Bazylego b.
Piątek Wita, Modesta m.

Dziś wschód słońca o godz.	3.39	zach.	8.21
Jutro „ „ „	3.39	„	8.21
Dziś „ księżyca „	1.18	„	.28

Nr. 69 | Wąbrzeźno, czwartek 14 czerwca 1928 r. | Rok VIII

Faryzejska pseudomoralność

Nie po raz pierwszy zmuszeni jesteśmy omawiać na łamach naszego pisma zadania i cele prasy. Już niejednokrotnie wyjaśniliśmy jak doskonale rozumiemy potrzebę wysokiego poziomu etycznego prasy i jak bardzo cenimy jej rolę w urabiniu życia społecznego i kierowaniu opinją publiczną. Zawsze staliśmy i stać nadal będziemy na stanowisku ścisłego przestrzegania wskazań moralności chrześcijańskiej w życiu publicznem i prywatnem i gotowi jesteśmy bezwzględnie piętnować wszelkie zło jakiego tak często jesteśmy świadkami w naszych czasach powojennego zepsucia i upadku obyczajów.

Dlatego też, stojąc na takiem stanowisku, z obowiązku dziennikarskiego, musimy omawiać różne bolączki i chorobliwe objawy życia, jak przestępstwa i zbrodnie, zwyrodnienie moralne jednostek i wiele innych drażliwych zagadnień związanych z życiem społecznem.

Zdawałoby się, że gdy stykamy się i obserwujemy ujemne zjawiska, złe i brzydkie czyny — mamy zupełne prawo pisać o nich narówni ze wszelkiemi innemi przejawami działalności ludzkiej. Jednakże znajdują się ludzie, którzy pod pozorem stawiania w obronie moralności kują zarzut przeciwko nam, że w piśmie poruszamy nieraz sprawy brudne, że otwieramy ropiące wrzody społeczeństwa i całą ich ohydę wystawiamy na widok publiczny. Śmią oni twierdzić, że tym sposobem demoralizujemy i zatruwamy dusze młodzieży, która nie zna jeszcze brudu życiowego, a przez lekturę gazety, uświadamia się przedwcześnie i zatruwa moralnie.

Byłby to rzeczywiście bardzo ciężki zarzut, gdyby pismo nasze redagowane było dla dzieci lub nieletniej młodzieży. Ponieważ jednak gazety z zasady przeznaczone są dla dorosłej publiczności, która wszelkie ujemne zjawiska nie tylko zna doskonale w teorji, ale częstokroć styka się z niemi bezpośrednio — wobec tego lektura o nich bynajmniej gorszyć się nie może.

Metody zwalczania zła społecznego mogą być rozmaite. Jedni, stosownie do najnowszych teorji nauki dążą do uodpornienia społeczeństwa przeciwko złym wpływom przez uświadomienie go o ich szkodliwości inni zaś chcieliby osiągnąć to drogą zamilczania i zatuszowywania wszelkich złych objawów, aby w ten sposób wpoić w społeczeństwo przekonanie, iż jest ono najlepsze pod słońcem, pozbawione wszelkich wad i ułomności, a przeniknięte najwznioślejszemi zasadami moralnemi. W imię tak pojętej walki ze złem, żądają oni aby prasa zaprzestała pisać o gwałtach, morderstwach, grabieżach i innych zbrodniach, aby temi opisami nie przerażać i nie „demoralizować" spokojnych filistrów, pragnących w zaciszu pędzić żywot i łudzić się, że wszystko jest jaknajlepiej — gdy im się właśnie dobrze dzieje i zło nie dotyka ich bezpośrednio.

Czy ten system jest ze względów społecznych bardziej pożądanym niż nasz — śmiemy bardzo mocno powątpiewać. Wszak nie uleczymy i nie naprawimy społeczeństwa gdy zło zamilczać będziemy i ukrywać je przed światłem dziennem.

Taktyką strusia chowającego głowę w piasek i sądzącego, że tym sposobem uniknął grożącego mu niebezpieczeństwa — wcale nas nie pociąga i zgodzić się z nią nie możemy. Zło należy tępić i wykorzeniać, trzeba o niem mówić głośno i otwierać nań oczy społeczeństwa, aby mogło się przed niem w porę obronić.

Gdyby przemilczanie i tuszowanie złych spraw mogło je z życia naszego usunąć — w takim razie zgoda — uważylibyśmy, że w imię dobra społecznego prasa tych rzeczy poruszać nie powinna. Jednakże wiemy, że to jest absolutnie niemożliwe. Jeżeli ktoś ma obawy, iż omawianie tych spraw może przyczynić się do rozszerzenia zła i do dalszej demoralizacji społeczeństwa, to się ogromnie myli, bo zależy to przedewszystkiem od sposobu, w jaki się to sprawy traktuje. A zresztą oprócz prasy istnieje tyle środków komunikacji pomiędzy ludźmi, tyle sposobności zajęcia się wzajemnego że zaprzestanie omówienia tych kwestji w prasie nie powstrzyma bynajmniej szerzenia się zła i demoralizacji. Dlatego też żądanie kierowane pod adresem prasy, ab zaprzestała zupełnie pisać o ujemnych stronach życia, nazywamy faryzejską pseudomoralnością, gdyż wytworzyłoby ono i rozwinęło w społeczeństwie hipokryzję i obłudę, stwarzając fałszywe pozory zdrowia moralnego, gdy faktycznie toczy je czerw zepsucia, nad którego wykorzeniem prasa właśnie ma obowiązek współpracować.

Bol.

Błogosławieństwo papieskie dla prasy katolickiej w Polsce

Pod koniec posłuchania, udzielonego J. Em. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu na Watykanie, towarzyszący Kardynałowi ks. St. Mystkowski — zwrócił się do Ojca św. Piusa IX z prośbą o udzielenie specjalnego błogosławieństwa prasie katolickiej w odrodzonej Polsce.

Jego Świątobliwość podniesionym głosem i z niezwykłym ożywieniem oświadczył: „Błogosławię z całego serca wszystkim przedstawicielom prasy katolickiej w drogiej sercu mojemu Polsce i życzę jaknajwiększego powodzenia ich pracom na tem polu.

Nobile wylądował koło Spitzbergu

Dotarcie do załogi „Italji" bardzo trudne

Ostatnie doniesienia gen. Nobile, przyjęte przez radjostacje parowca „Citta di Milano", donoszą, że aerostatek „Italia" znajduje się na lodzie wód obok zatoki Wódczanej na około 40 mil ang. od północno-wschodniego wybrzeża Spitzbergen. Załoga cała jest przy życiu. Straszna śnieżyca panuje na całem terytorjum północy. Wobec tego porucznik Larsen nie może przeprowadzić swego lotu.

Kopenhaga 11. 6. Amundsen oświadczył, że lody, na których znajduje się załoga gen. Nobile przesuwają się co chwila i zmieniają pozycję, wobec tego trudno będzie dostrzec do załogi, a należałoby raczej rzucać z aeroplanu żywność.

Straszny wybuch podczas ćwiczeń niemieckich

6 ludzi zabitych a 12 rannych — Przyczyna groźnej eksplozji dotąd nie wyjaśniona!

Berlin, Dnia 8 bm. wieczorem podczas ćwiczeń podkładania min wydarzyła się groźna eksplozja na Morzu Bałtyckiem na wschodzie od Scheining. Z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych na pokładzie zakładacza min „C 12" eksplodował materjał wybuchowy. Na łodzi „C 12" oraz pływającej obok „C 8" zostało zabitych 6 ludzi, 4-rech innych zostało ciężko, a 8 lżej rannych. Ranni zostali natychmiast przetransportowani do szpitala w Kilonji. W śród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Niemczech

Pociąg runął z 10 metrowego nasypu. — 25 osoby zabite na miejscu. 120 osób ciężko rannych. — Mrożące krew w żyłach sceny. Pożar w zatarasowanym wagonie. — Męczarnie pasażerów.

Onegdaj na linji kolejowej Monachjum Norymberg w pobliżu stacji Siegelsdorf wykoleił się pociąg pospieszny, pędzący na tej przestrzeni 80 km. na godz. Parowóz spadł z nasypu z wys. 10 mtr. i 2 razy wywrócił się do góry kołami i pociągnął za sobą 7 wagonów na ogólną liczbę 10. Skutki katastrofy straszne. Z pod gruzów rozbitego pociągu wydobyto 22 zabitych i 15 ciężko rannych. Sfery urzędowe zaznaczają, iż powodem katastrofy było usunięcie się nasypu.

Dalsze szczegóły katastrofy.

O wielkiej katastrofie kolejowej na linji kolejowej Monachjum — Frankfurt n. M., nadchodzą dalsze szczegóły:

Katastrofa nastąpiła dokładnie o godz. 1.54 w nocy. Pociąg szedł z szybkością 80 klm. z Trjestu przez Monachjum do Holandji i składał się z 10 wagonów osobowych oraz 2 wagonów sypialnych.

Parowóz runął z wysokiego nasypu do głębokiego rowu. Spadając parowóz obrócił się i werżnął się w ziemię. Wóz węglowy idący za parowozem, stanął w poprzek toru. Następny wagon został odrzucony o 80 m. Kilka wagonów osobowych spadło z nasypu. Jeden z wozów pulmanowskich runął na parowóz. Trzy wagony zostały zdruzgotane na miazgę. Wagon czwarty został przełamany na dwie połowy.

Równocześnie zaczął płonąć gaz. Podróżni jednego z wagonów zostali zamknięci wśród żelaza i stali. W tym właśnie wagonie szalał pożar z największą siłą. Wielu podróżnych z tego wagonu odniosło silne poparzenia. Głowa jednego z mężczyzn została skleszczona między drzwiami wagonu. Musiał on pozostawać w tej pozycji przez przeciąg 2 i pół godzin. Inna znowu kobieta została skleszczona pomiędzy żelazne części czwartego wagonu, tak, że musiano wyrżnąć drewniane i stalowe części wagonu, aby ją wydobyć.

Czyżby zbrodnicza ręka spowodowała katastrofę?

Śledztwo przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej w Bawarji stwierdziło, że ogólna liczba zabitych wzrosła do 25 osób a rannych do 120. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów Reichswehry, straży pożarnej oraz sanitarne oddziały. Mimo to upływały godziny zanim wydobyto rannych i usunięto zabitych.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa wynika, że zwrotnica oraz urządzenia kolejowe znajdowały się w porządku. Istnieje przypuszczenie, że albo sam tor zwracający się w miejscu katastrofy na lewo nie wytrzymał naporu jadącego z szybkością 80 klm. na godzinę pociągu pospiesznego, albo też w miejscu wykolejenia się pociągu była podłożona jakaś przeszkoda.

Aresztowanie bandyty-podpalacza, który grasował na Pomorzu

Niecodzienne przygody pabjanickiego łotrzyka.

Właściciel kilku majątków ziemskich na Pomorzu, w b. Kongresówce i na Kresach, zamieszkały w Warszawie p. Adam Rawicz-Ołdakowski (Smolna 13) zawarł przed półtora rokiem znajomość z dwoma dystyngowanymi panami.

Pierwszy, nazwiskiem Roman Zajdel podał się za dziedzica 800-morgowej wsi Karniszewice pod Pabjanicami, drugi niejaki Ludwik Geyer występował jako kuzyn łódzkich Geyerów.

Odwiedzali się wzajemnie, a skutek był taki, że p. Ołdakowski wydzierżawił Zajdelowi swój majątek na Pomorzu. Zajdel płacił wekslem. Akt spisano u rejenta i do majątku rycerskiego Straszewy wprowadził się oszust Zajdel.

Nie mając pieniędzy na zasiewy, zwrócił się do p. Ołdakowskiego z prośbą o „sąsiedzką" pożyczkę 5 tysięcy złotych.

Usłużny ziemianin wręczył tę „sumkę" dzierżawcy bez żadnego pokwitowania.

Nadeszły żniwa. Zajdel wziął się tak gorliwie do pracy, iż nietylko uprzątnął zbiory straszewskie, ale i z sąsiednich majątków p. Ołdakowskiego, poczem wszystko sprzedał. Ogółem zrabował 105 wagonów zbóż i ziemniaków.

Ale kiedy nadchodził termin płatności weksli sprowadził do majątku kuzynkę, Marję Zajdlową, zawiózł ją do notarjusza Suhrego w Lubawie i fikcyjnie przepisał na nią cały inwentarz żywy, oraz ruchomości.

Gdy przyszedł termin płatności weksli — Zajdel nie wykupił i weksle powędrowały do protestu. Pan Ołdakowski poniósł pozatem straty zrujnowania młyna, cegielni i urządzeń gospodarskich. Zajdel porozbierał budynki, a cegły sprzedał okolicznym włościanom.

Po całkowitym zrabowaniu majątku Straszewy, łotrzyk wyjechał do rodzinnych Pabjanic, gdzie spotkał serdecznego druha Geyera. Z powodu licznych szwindlów, jakie tam zdążył porobić, musiał uciekać. Rozesłano za nim listy gończe.

Przed paroma dniami ujęto go w Lidzbarku i sprowadzono do Warszawy. Okazało się, iż jest to ten sam Zajdel, który przed 6 tygodniami do spółki z Geyerem „nabył" bez pieniędzy cegielnię „Pancerz" w Młocinach pod Warszawą, który należał do szajki rozbójniczej, podpalił zaasekurowane przez się budynki na Kresach i tp.

Krwawe zajścia w Reichstagu.

Dnia 8 bm. nastąpiło otwarcie nowozwołanego Reichstagu niemieckiego. Po otwarciu posłowie komunistyczni zażądali wypuszczenia na wolność z więzienia przestępców politycznych. Gdy posłowie prawicowi sprzeciwiali się temu żądaniu, komuniści obstąpili posła Ponficka, którego obili do nieprzytomności, raniąc go ciężko. Mimo kilkakrotnych upomień przez przewodniczącego Izby, komuniści nie zaprzestali awantur, wskutek czego posiedzenie zostało przerwane.

Kara śmierci za akcję wywrotową.

Donoszą z Tokjo, że rząd japoński postanowił przeprowadzić prawo zaostrzające w bardzo wysokim stopniu kary za akcję wywrotową.

W prawach dotychczasowych kary za dążenia do zmiany ustroju państwa wynosiły nie więcej, jak 10 lat więzienia. Nowe prawo przewiduje karę śmierci, lub dożywotnie więzienie. Walka z komunizmem ma się odbywać w tempie wzmożonem.

Komuniści mają w urzędach śledczych być poddawani takim samym daktyloskopijnym badaniom jak przestępcy kryminalni.

Balon trafiony piorunem.

Z Pittsburga donoszą, że przy lotniczych zawodach o nagrodę Gordona Benetta wydarzył się śmiertelny wypadek. Płynące w powietrzu balony spotkały się z burzą. W niektóre z nich uderzyły pioruny. Wysłany przez amerykańską armję celem współzawodnictwa w walce o powyższą nagrodę balon stanął momentalnie w płomieniach. Jego kierownik Wordvan Orman, zwycięzca w konkursie lotniczym 1926 r., zeskoczył z palącego się balonu z spadochronem i dotknąwszy ziemi uległ złamaniu nogi. Jego towarzysza, który ryzykował skok bez spadochronu, znaleziono zmiażdżonego wskutek upadku następnej nocy. Z wszystkich innych balonów utrzymał się tylko jeden w powietrzu.

Katastrofalne oberwanie się chmury.

W Mołodecznie i przyległych gminach nastąpiło oberwanie chmury, przyczem od piorunu zapaliło się kilka stodół. Pola i łąki w promieniu kilkunastu kilometrów pod Mołodecznem są całkowicie zalane.

Pani posłowa szmuglerką.

W czasie rewizji na granicy w Stołpcach, przy żonie posła Grünbauma, powracającej z Moskwy, znaleziono paczkę literatury bolszewickiej oraz kawior, które skonfiskowano.

Znowu aresztowanie handlarzy żywym towarem

Podczas patrolowania granicy polsko-litewskiej patrol K. O. P. zatrzymał nad ranem podejrzaną grupę osób. Okazało się, że byli to Władysław Witkowski, Szymon Wintos i Jan Żyston, którzy usiłowali pod osłoną nocy przeprowadzić dwie młode dziewczyny na stronę litewską. Istnieją poszlaki, że schwytani są agentami handlarzy żywym towarem, którzy zamierzali wywieźć dziewczęta z Litwy do Ameryki Południowej.

Pomnik olimpijski w Amsterdamie.

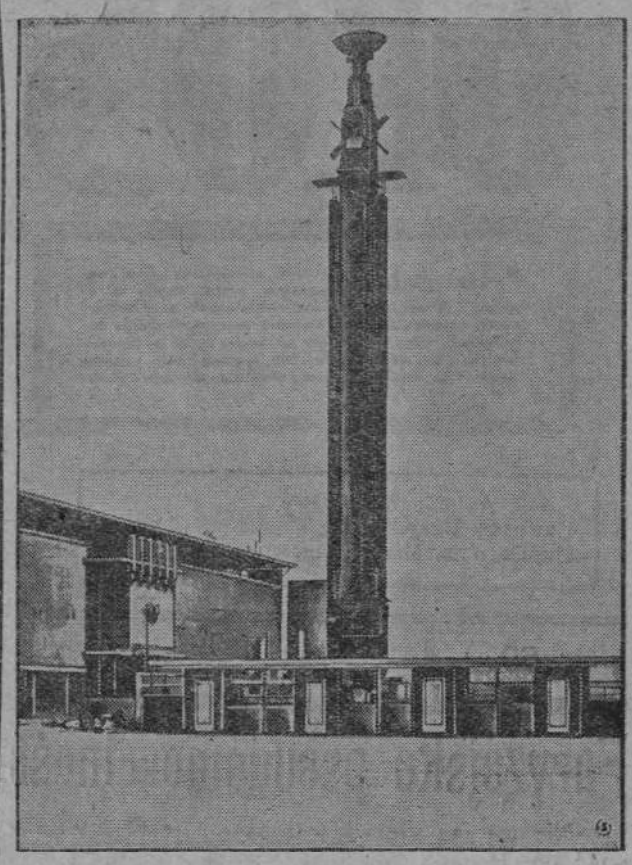

W Amsterdamie, w Holandji, gdzie obecnie odbywają się wszechświatowe zawody gimnastyczne, ustawiono wieżą maratońską, którą widzieć można ze wszystkich boisk.

Olimpjady międzynarodowe odbywają się — jak wiadomo — co 4 lata, każdorazowo w innym kraju. Ostatnie zawody olimpijskie odbyły się Paryżu r. 1924. Najwięcej zwycięstw odnieśli wówczas Amerykanie północni.

Serdeczna prośba!

I znowu, jak rok rocznie urządzamy 1 lipca swą letnią zabawę. Towarzystwo nasze jako oświatowe, zasługuje ze wszech miar na poparcie. Z tego powodu apelujemy do P. P. Kupców, Przemysłowców i wogóle Sympatyków Towarzystwa naszego, o łaskawe poparcie zamierzeń naszych, przez hojne obdarowanie zbierających datkami i aby nikogo, upoważnionego do zbierania datków nie odprawiono z pustemi rękoma. Raz w roku dajmy hojnie jak kogo stać, bo czysty dochód przeznaczony na zasilenie Kasy Pogrzebowej oraz na zasiłki dla najbiedniejszych miasta.

Chociażby za najmiejsze dary składamy P. P. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd Towarzystwa Ludowego
B: Szczuka prezes. K. Cander wiceprezes. Czeczka sekretarz. J. Grabowski, skarbnik.

Dr. Henryk Ostrowski

Olimpjada

III.

Tego u niego tak Czesi, jak i Szwedzi wykorzystywali i z paru kroków szczelali ponad nim do pustej bramki. Klęskę z Czechami zawinił kierownik wyprawy hockeyowej Osieciński-Czapski, który widząc, że po wczorajszym meczu ze Szwedami, nasza drużyna nie może wprost ze zmęczenia utrzymać się na nogach, nie spowodował odroczenia meczu z Czechami na inny dzień, jakokolwiek sprzyjęły temu wszystkie warunki, gdyż z powodu padania obfitego śniegu, mecz opóźnił się o 2 i pół godziny i wogóle ledwo można było grać, mimo częstych przerw, z powodu warstwy śniegu na lodzie. Wykorzystali to sprytnie Belgowie, którzy zaraz po Polsce mieli grać z Francją i wypocząwszy pobili w cztery dni później Francuzów. To, że Polacy w biegu patrolu wojskowego na 30 klm. nie zajęli miejsca II., położyć należy również na kark kierownictwa. Do biegu 30 klm. trenowano bieg 3 godzinny, tymczasem bieg 30 klm. trwał 5 godzin, to też nie dziw, że zawodnicy bieg ledwo ukończyli, naturalnie o jakimś zaszczytnym miejscu mowy mieć nie mogą. Tu zwyciężyło kierownictwo Szwedów, którzy do biegu 30 klm. trwającego mniejwięcej 2 do 3 godzin, trenowali biegi 6 godzin. W łyżwiarstwie, tak w sztucznej jeździe, jak i na szybkość udziału nie brali, w skeletonie saneczki metalowe, jeździec leżący na piersiach, steruje nogami, tor z lodu, szybkość do 100 klm., (bardzo niebezpieczne) również, w narciarstwie, ściślej w skokach, nas Bronek Czech zawiódł. Czech jest bardzo młodziutki, jeszcze niedoświadczony, trochę mu nerwy nie dopisały, no i ten fatalny teren, tak na rozbiegu, odbiciu, jak i przy lądowaniu. A mimo wszystkiego rezultat Olimpjady zimowej jest dla nas dodatni. Mówiono o nas dużo, bano się nas, liczono się z nami, a że nie osięgnęliśmy tego, czego się po nas ogólnie spodziewano, to jedynie jest wynikiem braku rutyny i doświadczenia i ogólne zadanie jest takie, że braki te do przyszłej Olimpjady uzupełnimy, a wtedy niejednokrotnie nasza flaga zawiśnie na maście Olimpijskim. Jeszcze raz podkreślić należy, że skutek jest ten, że Polacy byli przez długi czas sensacją Olimpjady zimowej i w wyższym stopniu niż każdy inny naród, wszystkich interesowali i byli na ustach wszystkich. Teraz nas czeka część druga: Amsterdam: Możemy sobie wziąć Holendrów za przykład, co może zdziałać Społeczeństwo gdy jest ożywione zrozumieniem wielkiego celu. Urządzenie Olimpijskie w Amsterdamie przewyższają może wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono, a w głównej mierze przyczyniło się do tego Społeczeństwo swoimi składkami. Olbrzymi stadjon Olimpijski będący obecnie na ukończeniu, znajduje się pare kilometrów poza miastem, z którym został połączony wspaniałemi alejami. Obok stadjonu znajduje się olbrzymi budynek-garaż, mogący pomieścić tysiące aut i 2.000 rowerów. Dookoła boiska piłki nożnej znajduje się wspaniała bieżnia lekko-atletyczna długości 400 metrów i szerokości 8 metrów. Ponad bieżnią przeprowadzony jest wokoło stadjonu betonowy tor kolarski. Szatnie, bufety, biura, pokoje lekarskie itd. znajdują się pod trybunami.

Konkursy w boksie, szermierce itd. odbywać się będą w specjalnych pawilonach. Dla pływania wybudowano specjalny, bardzo piękny basen, Turniej tenisowy odbędzie się na trzech kortach. otoczonych trybunami które pomieścić mogą około 7000 widzów. Ponadto do dyspozycji olimpijczyków dane będzie 10 kortów tennisowych dla treningu.

Wioślarstwo i żeglarstwo odbywać się będą w basenach, położonych niedaleko stolicy.

Igrzyska w Amsterdamie rozpoczynają się 17 maja, kończą 12 sierpnia. Okres jednak od 17 maja do 15 czerwca poświęcony jest hockeyowi na trawie i turniej u piłki nożnej, tak że właściwe otwarcie Olimpjady nastąpi dopiero 28 lipca.

Podobnie jak w St. Moritz, tak i w Amsterdamie Pomorze będzie reprezentowane. Bramkarz hockeyowy Strogowski będzie brał udział w meczach piłki nożnej, o ile wogóle wyślemy reprezentację z piłki nożnej. Biniakowski z Bydgoszczy będzie biegał w 400 metrówce. Gędziorowska z T. K. S. Toruńskiego zmierzy się w 100 metrówce.

„Reasumując wszystko wyżej powiedziane, twierdzić możemy, że rok 1928 — znaleźć nas musi na dwóch mocno obstawionych placówkach pracy, jednej z nich na imię — „Maximum wyników na Igrzyskach Olimpijskich" — druga wysunięta być winna licznemi szańcami nawewnątrz granic Polski pod hasłem: „Sport dla wszystkich".

KONIEC.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13 czerwca

— **Tym**, którzy mają za Patrona sw. Antoniego z Padwy, zasyłamy z serca życzenia, aby św. Antoni Padewski miał Ich w opiece Swojej na ciężkiej drodze życia.

— **Osobiste**. Pan Teofil Michałowski z Wąbrzeźna złożył w Uniwersytecie Poznańskim egzamin na doktora medecyny.

— **Zwiedzenie zakładu**. Wczoraj po południu zwiedziła wycieczka szkoły wydziałowej z Brodnicy nasze zakłady. Wycieczka składała się około 40 dziewcząt, wraz z nauczycielami i nauczycielkami.

† **Przedwcześnie zmarła**. W nocy z dnia 11 na 12 bm. zmarła opatrzona Sakramentami św. w szpitalu tutejszym śp. Janina Wojtecka w 20 roku życia, córka znanego kupca p. Wojteckiego.

Śp. Janina chorowała od krótkiego czasu, z której to choroby już nie wyzdrowiała. Zmarła rokowała nadzieję na przyszłość, była bowiem bardzo pilną i w bieżącym roku miała złożyć maturę, jednakże nieubłagana śmierć nie dozwoliła Jej na to.

Rodzice czynili co mogli by utrzymać ją przy życiu, lecz poddać musieli się woli Ojca Najwyższego, który zabrał ją do grona Swych aniołków.

Śp. Janina była wzorem cnoty oraz miłości braterskiej, to też Rodzina Jej jest tym niespodziewanym wypadkiem śmierci córki, ciężko strapiona.

Eksportacja odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 8 mej ze szpitala Powiatowego do kościoła, gdzie odbędzie się za duszę śp. Janiny Nabożeństwo żałobne. Po Nabożeństwie odbędzie się odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Stroskanej rodzinie w tak bolesnej stracie, zasyłamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja.

— **Komunikat Pomorskiej Izby Rolniczej dot. pokazu koni w Grudziądzu**. W piątek dnia 15 czerwca br. o godz. 8^{30} rano odbędzie się w Grudziądzu na Dziedzińcu b. koszar Czarneckiego przy ul. Radzyńskiej wielki pokaz koni.

Do konkursu mogą być dopuszczone ogiery szlach. i zimnokrwiste, jak również szlachetne i zimnokrwiste z źrebiętami, bez źrebiąt oraz grupy hodowlane.

Do dyspozycji Komisji stoją nagrody pieniężne oraz honorowe Ministerstwa Rolnictwa jak i Pomorskiej Izby Rolniczej.

Konie mogą być umieszczone w stajniach b. koszar Czarneckiego. Zamówienia stanowisk należy skierować pod adresem sekretarjatu Pom. Towarzystwa Zachęty do hodowli koni — Grudziądz, Obóz Szkolny Kawalerji.

Pomorska Izba Rolnicza.

— **Egzaminy** wstępne w Szkole Wydziałowej odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15^{30} — 16^{30} (3^{30} — 4^{30}). Zgłaszający winni przynieść: 1) metrykę urodzenia 2) świadectwo II go szczepienia ospy 3) świadectwo ukończenia III kl. szkoły powszechnej. Przysyłanie dzieci do egzaminu bez uprzednich zgłoszeń jest bezwzględnie niedopuszczalne.

— **Wystawa rysunków i robót ręcznych w szkole męskiej**. Od dnia 3 do 7 czerwca odbyła się w sali rysunkowej powszechnej szkoły męskiej wystawa rysunków: szkoły wydziałowej, szkół powszechnych: żeńskiej i męskiej i robót ręcznych szkoły powszechnej męskiej. Wystawa obejmowała prace od najłatwiejszych do najtrudniejszych. Rysunki szkoły wydziałowej i szkół powszechnych były identyczne, różniły się tylko stopniem trudności. Wystawiono prace ornamentacyjne, oparte na figurach geometrycznych, na motywach roślinnych i ludowych. Pozatem zauważono sylwetki, ilustracje, prace akwarelowe i tp. Wystawa ta budziła zrozumiałe zaiteresowanie u rodziców i sympatyków szkoły. Z najładniejszych prac wymienię kilka: z rysunków: Stańczewskiego (łańcuch i orzeł) akwarele: Szwarcówny; fantazje: Osieckiej, Mroczyńskiej, Kownackiej, Czopówny, Dąbrowskiego i td. Oprócz powyższych było sporo innych rzeczy, których nie sposób wyliczyć. Wszystkie prace wykonywane były pod kierunkiem nauczyciela p. Stremla. Wystawę zwiedziło bardzo wiele osób. Wystawę zaszczycili swą obecnością pan Kurator Szwemin i pan naczelnik szkół średnich Świderski. Wystawa wykazała wysoki poziom rysunków i robót ręcznych. (P)

— **Straszny wypadek**. W dniu 11. bm. około 9 tej rano na szlaku kolejowym w Bożempolu około kamienia klm. 18,3 najechał pociąg osobowy nr. 1393 na furmankę parokonną stanowiącą własność p. Weizera z Lisewa. Skutki najechania były straszne. Dwa konie zostały na miejscu zabite, gospodarz p. Weizer został ranny a wóz zupełnie został strzaskany. Kto ponosi winę nie zdołano ustalić. Wszyscy przejeżdżający przez tory winni uważać, czy pociąg z jednej lub drugiej strony nie nadjeżdża. Nieuwaga w takich wypadkach pociągała za sobą już tysiące istnień ludzkich. Zatem uważać.

— **Z niedzielnej zabawy dzieci**. Dzieteczki wymodliły sobie piękny dzień na swą zabawę, jaka odbyła się w ubiegłą niedzielę w lesie Czystochlebskim. Zabawa urządzona została staraniem kierownictwa **Szkoły Powszechnej Męskiej**. Z Rynku w południe wyruszył pochód dzieci w otoczeniu swych nauczycieli, przy dźwiękach orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków ze Zielenia. Pochód rozwinął się w długi sznur i kroczył ul. Wolności do Czystochlebia.

Po przybyciu na miejsce rozpoczęła się wesoła zabawa. A — i co tam nie było! Była licytacja, strzelanie do tarczy, dla chłopców drąg wspinający, koło szczęścia i t. d. Publiczności sporo. W lesie chłopcy wykonali kilka ćwiczeń, które wypadły bardzo ładnie. Bawiono się ochoczo i wesoło! — ba cóż to nie zrobi świeże powietrze. To też zadowolenie widać było na wszystkich twarzach. Dzieci z pewnością będą cały rok mile wspominać o swej zabawie. W międzyczasie goszczono chłopców bułeczkami, kiełbaskami, ciastkami oraz maślanką. Pozatem chłopcy otrzymali zeszyty, piórka i wogóle artykuły szkolne.

Dużo poświęcenia w zabawę włożył kierownik szkoły p. Nałęcz oraz grono nauczycielskie które również stara się z całą gorliwością utrzymać kontakt z rodzicami dzieci, nawet poza szkołą. Panu **kierownikowi Nałęczowi wyrażamy ze swej strony podziękowanie, że pracą i energją swoją przyczynił się do tak pożytecznej rozrywki dla dzieci jaką była ostatnia zabawa.**

Wieczorem pochód dzieci powrócił w tym samym porządku do miasta, z oświetlonymi lampionami. Na Rynku, gdzie pochód stanął, kierownik szkoły p. Nałęcz dziękował wszystkim uczestnikom zabawy, za poparcie i uświetnienie zabawy dzieci. Na końcu swego przemówienia p. Nałęcz wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej a orkiestra odegrała hymn Narodowy.. Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy" rozchodzono się do domów o godz. 19,15 bo burza nadchodziła.

W lesie byłaby zabawa dłużej potrwała, gdyby nie nadchodząca burza, która wisiała — jak to się mówi na włosku; dopiero gdy wszyscy byli w domu, tedy dopiero zaczęło... lać!

— **Zbiórka publiczna na rzecz budowy kapliczki w Żędowicach**. Pan Woj. Pom. reskryptem z d. 30. V. r. b. I. dz. IV. D 12699/28 zezwolił Komitetowi budowy kaplicy rzym. kat. w Żędowicach powiat Przemyślany na urządzenie zbiórki publicznej przez zbieranie datków pieniężnych u mieszkańców na obszarze Województwa Pomorskiego w czasie od 10 czerwca 1928 do 31 grudnia 1928 r. z wyjątkiem czasu od 16—23. IX. 1928 na budowę kapliczki w Żędowicach.

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Książki**. „(Sprostowanie") Odnośnie do zamieszczonej w „Głosie Wąbrzeskim z 2 czerwca 1928 r. korrespondencji pod tyt. Książki (Zabagnienie straży ochotniczej,) jako pełnomocnik p. Marjana Jankowskiego Naczelnika Poczty z Książek, tegoż imieniem prostuję stan faktyczny w korrespondencji powołany następująco:

Nieprawdą jest, by p. Marjan Jankowski jako były Naczelnik ochotniczej staży pożarnej w Książkach, za wszelką cenę pragnął utrzymać w straży pożarnej obcy żywioł wrogi społeczeństwu polskiemu, — a natomiast prawdą jest, że jako Naczelnik straży, prowadził komendę w języku polskim, starając się pod względem polskości o silny akcent u członków straży, nie mając zresztą wpływu na przyjmowanie członków do towarzystwa, które to przyjmowanie spoczywało i spoczywa w rękach Zarządu Towarzystwa składającego się wyłącznie z polaków, do którego też należy nadawanie towarzystwu odpowiednich cech Stowarzyszenia polskiego.

Nieprawdą jest, by Pan Marjan Jankowski publicznie miał oświadczyć, iż sierżant straży Neske jest optantem, natomiast prawdą jest, że prywatnie działając zasięgał u Wójta i na Policji informacji co do narodowości sierżanta Neskiego gdzie mu oświadczono, że ojciec tegoż optował na rzecz Niemiec, a syn sierżanta Neske, w czasie opcji był małoletnim.

Nieprawdą jest, by Pan Marjan Jankowski dla tego, iż sprawę opcji Neskego starszego ujawniono i zarzucono mu kłamstwo, złożył swój urząd Naczelnika straży, ale natomiast prawdą jest, iż złożył ten urząd solidaryzując się z rezygnacją całego Zarządu straży, nie chcąc stanowiska tego, mimo usilnych próśb nadal zatrzymać

Nieprawdą jest, by Pan Marjan Jankowski kiedykolwiek i do kogokolwiek wypowiedział słowa „iż w Niemczech ma posadę gotową", — natomiast prawdą jest, że zajmuje urząd Naczelnika Pocztowego w Książkach i jako urzędnik stały, i polak cieszący się zaufaniem ogółu i Przełożonej Władzy nie ma zadnych podstaw do opuszczenia swego stanowiska urzędowego a tem bardziej swego stanowiska, jako znany polski działacz społeczny.

Filipowski adwokat.

— **Książki**. (Uroczystość Bożego Ciała). Już wigilję Bożego Ciała około 6-tej wieczorem powstał we wsi niezwykły ruch. Gdzieś zdala słychać były komendy — to poszczególni podoficerowie zbierają swe drużyny i spieszą na plac zbiórki. Wojacy jadą budować polowe ołtarze do sąsiedniej wsi Łopatek. Po sformowaniu się drużyn, ruszył oddział w towarzystwie komendanta p. Gołąba, referenta p. Łacheckiego oraz Pawlaka. Po przybyciu na miejsce, w niespełna 1 i pół godziny ołtarze były ustawione.

Następnego dnia tj. w uroczystość Bożego Ciała wyruszył oddział składający się 80 Wojaków z orkiestrą na czele, do kościoła. Przy każdym ołtarzu ustawiono warty honorowe. Procesję prowadził ks. proboszcz Makowski. Pogoda dopisała, to też udział wiernych w procesji wielki.

Po nabożeństwie urządzili Wojacy ks. proboszczowi owację, mianowicie ustawili się szpalerem od zakrystji do plebanji; gdy ks. proboszcz przechodził orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Nabożeństwo pokrzepiło wszystkich wiernych na duchu.

— **Nowy Zarząd Straży Pożarnej**. Ochotnicza Straż Pożarna w składzie nowego Zarządu odrodziła się na duchu i razem z Towarzystwem Powstańców i Wojaków prowadzi dalej swą zbożną pracę na polu unarodowienia wsi naszej.

— **Kowalewo**. (Z Bractwa Strzeleckiego) Do niedawna jeszcze śpiące bractwo kurkowe w naszem mieście rozpoczęło na nowo swą działalność, pobudowano nową strzelnicę — bracia pilnie uczęszczają na strzelanie. W ubiegłą niedzielę odbyło się strzelanie o nagrody, w którem brali wszyscy członkowie udział, zdobyli I-szą nagr. brat komendant Przybyszewski, II-gą brat król kurkowy Pączkowski, III-cią brat Skrzypnik, IV-tą brat prezes Krzyśko, V-tą brat Główczewski, VI-tą brat skarbnik Klimek.

W ub. poniedziałek wyjechali 4 bracia na strzelanie jubileuszowe do Grudziądza, gdzie zdobył nagrodę jubileuszową brat Skrzypnik. Dużo pracy czeka Bractwo z okazji poświęcenia sztandaru i strzelnicy, które odbędą się 17 i 18 czerwca rb., również nastąpi wystrzelenie króla kurkowego na rok 28. Dużo bractw z okolicznych miast zapowiedziało swe przybycie, toteż Kowalewo liczyć może na wielu obcych gości. A warto strzelać o nagrody i ordery, bo jak się słyszy, mają być wartościowe rzeczy. Szczęść Boże tej organizacji, która ma tak śliczną tradycję poza sobą. Oby się pomyślnie rozwijała! Nadmienić należy, że z wielkiem poświęceniem działa dla organizacji prezes p. Krzyśko, który nie szczędzi ni grosza ni czasu, a ma swą prawą rękę w dzielnym komendancie burmistrzu Przybyszewskim toteż rokować można bractwu pomyślny rozwój.

— **Ogorzeliny**. (Smutny wypadek). Na początku ubiegłege tygodnia wydarzył się w okolicy tutejszej wypadek strasznej śmierci osadnika śp. Piotra Michała z Milanówka pod Ogorzelinami. Nieboszczyk wyjechał na początku ubiegłego tygodnia w interesie Kujawskiego z Ogorzelin furmanką do tartaku Rytla po deski pod budowlę. W drodze pobawił ze swymi współtowarzyszami przez pewien czas w Chojnicach, poczem wracał z powrotem do do domu. Tymczasem w Nowym dworze zauważył jeden z osadników rozpędzone konie z wozem bez woźnicy. Domyślając się nieszczęścia, wyruszył natychmiast na poszukiwanie zaginionego. Już z daleka ujrzał kilka osób, pochylonych nad dogorywającem ciałem śp. Michała. Nieboszczyk spadł czy też został zrzucony z woza do rowu, przyczem koła przeszły przez niego i zgniotły mu wnętrzności tak, że niebawem życia dokonał.

Ruch Towarzystw

— **Wąbrzeźno**. Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Dziś w środę. dnia 13 czerwca po nieszporach pogadanka w starej salce. Najważniejsze punkty: kasowanie składek i omówienie wycieczki do Gródka w niedzielę dnia 17 bm. Zarząd

— **Wąbrzeźno**. Miesięczne zebranie Pow. Koła. Związku Inwalidów Woj. B Z. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o gooz. 1.30 w Hotelu p. Kaczyńskiego. Przybycie wszystkich członków ze względu na zapowiedzianą redukcję inwalidów do 25 proc. jest bardzą pożądana. Zarząd,

— **Zieleń**. Kółko Rolnicze urządza w niedzielę d. 17. bm. o godz. 2. wycieczkę furmankami do Dźwiersna. Wszelkie furmanki winny na oznaczony czas stawić się przed oberżą p. Słupskiego w Pływaczewie. O punktualny i liczny udział prosi Zarząd

— **Wąbrzeźno**. Walne zebranie Towarzystwa Spiewu „Lutnia" odbędzie się w środę dn. 20 bm. o godzinie 8 mej wieczorem w lokalu druha Stefana Klimka,
Porządek obrad: 1. zagajenie 2. sprawozdanie roczne 3. sprawozdanie bibljotekarza 4. sprawozdanie skarbnika 5. wybór nowego zarządu 6. wolne głosy.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu dnia 12. bm. o godz. 0,30 rano po ciężkich cierpieniach nasza ukochana córeczka i siostrzyczka

Janina Wojtecka

w 20 wiośnie życia.

Ciężko strapieni

rodzice i rodzeństwo

Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godz. 8 rano ze Szpitala Powiatowego do kościoła, następnie na cmentarz.

Wąbrzeźno, w czerwcu 1928 r.

---

†

Dnia 12 bm. o godz. 0,30 w nocy powołał Pan do Swej Chwały po ciężkich cierpieniach, naszą ulubioną koleżankę i wzorową Towarzyszkę ławy szkolnej **ś. p.**

Janinę Wojtecką

Pamięć o Niej w sercach naszych zachowamy na zawsze.

W głębokim smutku pogrążeni

Wychowawca, koleżanki i koledzy
klasy VIII gimnazjum.

Wąbrzeźno, w czerwcu 1928 r.

---

†
Ś. p.

Janina Wojtecka

Siostra naszego skarbnika zmarła w wiośnie swego życia pozostawiając nas w głębokim smutku.

Cześć Jej pamięci

G. K. W. „Vambresia"

Wąbrzeźno, 12. VI. 28 r.

Radjoaparaty gratis!

Niemiecka firma eksportowa w celach reklamy i dalszego rozpowszechnienia w Polsce wyda na własność zainteresowanym większą ilość swych pierwszorzędnych radjoodbiorczych aparatów, aż do czterolampowych aparatów.

Żadne zobowiązania nie są z tem związane.

Małe koszty (wydatki na przesyłkę, opakowanie i t. d. i t. d.) ponosi odbiorca.

Zainteresowani zechcą nadesłać na pocztówce dokładnie i wyraźnie napisany adres do:

Radioversand E. Gräb & C. Rottloff Abtlg. X.
Berlin N 4, Gartenstr. 100

Dwupiętrowy

DOM

z ogrodem

jest od zaraz do sprzedania

Wąbrzeźno
ulica Podgórna 3a.

Dziewczę

do 2 dzieci i lekkich prac domowych potrzebne zaraz

Dejewska, Kowalewo
Główny dworzec

Poszukuje od zaraz lub później

domowego

Paweł Piotrowski
Kolejowa 61

FURMANI

do zwózki drzewa z leśnictwa Kępa

circa 700 m³

mogą się zarazzgłosić

Z. GASZYŃSKI
Cegielnia i tartak
WĄBRZEŹNO

Zgubiono

Kołnierz futrzany
(kuny)

w drodze nad jezioro promenadą i z powrotem ul. Wolności koło parku do rynku. Uczciwy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem w adm. Głosu Wąbrz.

W środę, dnia 20 czerwca 1928 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

wielki

jarmark kramny

na bydło i konie

(—) **Schwarz,** burmistrz

Ogłasza się przetarg

na remont wewnętrzny w budynku Inspektoratu szkolnego w Wąbrzeźnie.

Są do wykonania prace malarskie, kaflarskie, ślusarskie i stolarskie.

Bliższych informacyj udziela się w biurze Inspektoratu codziennie od godziny 9—15. Oferty na wykonanie całości lub częściowe należy wnosić w zamkniętych kopertach z godłem firmy **do dnia 25 czerwca b. r.**

Inspektor Szkolny
(—) w z. Tarnowicz

Przedzierżawienie czereśni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

zbiór czereśni

z około 33 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się dnia 18 czerwca 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. w Starostwie pokój nr. 11.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 11 czerwca 1928 r

Przewodniczący Wydziału Pow,
z pol. (—) **Makowski**
budowniczy powiatowy

Kino-Teatr

W czwartek dnia 14 bm. pocz. o g 8.

Niebywały program śmiechu!

Znakomita komedja z życia wojskowego! KAROL DANE słynny Wielgoś z filmu „Wielka Parada" p. t.

PARADA

rekrutów

Zabawna humoreska w 10-ciu aktach
Smiech bez końca! Humor to majątek!

NADPROGRAM

W poniedziałek, dnia 18 czerwca br. o godz. 8 rano odbędzie się

sprzedaż trawy

na łąkach gminny Czystochleb.

Zbiórka licytantów o godz. 8 rano przed Oberżą

MARASINSKI, sołtys

Sprzedam 20 mórg gospodarstwo ziemi buraczanej 1 km do Wąbrzeźna, budynki w dobrym stanie, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, cena podług nagrody. Pośrednictwo niewykluczone.

Zgłoszenia do **„Gł. Wąbrzeskiego"**

Murarzy

do wszelkich prac murarskich

przyjmie

Zygm. Gaszyński
budowniczy
Wąbrzeźno

Przyjmę

UCZENICE

do szycia i kroju

mistrzyni

D. Krawiecka, Lewandowska
ul. Grudziądzka 28

W nocy z 8 na 9 bm. skradziono mi

PASZPORT,

który unieważniam

Fritz Hagedorn
Dębowałąka

Ogłaszajcie się
w „Głosie Wąbrzeskim"